

Teatr Rozmaitości wolno, ale rośnie

Budynek przy ul. Wrocławskiej 7 coraz bardziej przypomina teatr, którym ma stać się już w 2018 roku. Jeśli znajdą się pieniądze. - To będzie druga bydgoska Wenecja - zapewnia Bogdan Leon Dąbrowski, pomysłodawca projektu.

ANNA STANKIEWICZ

„Teatr Rozmaitości”, a dokładniej „Teatr Rozmaitości IV Śluza” - tak ma nazywać się budynek, który od ponad dwóch lat przechodzi gruntowny remont. - Cała elewacja jest już na ukończeniu, wstawiliśmy okna i sukcesywnie odnawiamy wnętrze teatru - mówi Dąbrowski, z wykształcenia artysta, malarz. - Budynek ma ponad 160 lat, dlatego wszystko wymaga dużego nakładu pracy i pieniędzy.

Teatr miał być oddany do użytku już kilka miesięcy temu, jednak prace wciąż są opóźniane ze względu na brak środków finansowych. Jak dotąd Dąbrowski całą inwestycję finansował z własnych pieniędzy, teraz stara się o dofinansowanie z Unii Europejskiej.

ARKADIUSZ WOJASIEWICZ / AGENCJA GAZETA



Bogdan Leon Dąbrowski dotąd wszystkie prace w budynku Teatru Rozmaitości finansował z własnych pieniędzy. - Wszystko, co mogłem, już sprzedałem. To jest moja skarbonka - mówi

- Niedawno w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego złożyłem wniosek o dofinansowanie mojego projektu. Pod koniec września mają być wyniki - tłumaczy. - Ubiegam się o 5 mln euro, to najwyższa kwota wśród oferowanych w programie. Jeśli wniosek będzie pozytywnie rozpatrzony, to zapewniam, że do 2018 roku ukończymy budynek.

Do tej pory łączny koszt wraz z zakupem nieruchomości wyniósł ok.

10 mln zł. - Wszystko, co mogłem, już sprzedałem. To jest moja skarbonka - mówi Dąbrowski.

Teatr Rozmaitości, a raczej to, co po nim zostało, mimo dewastacji wciąż budzi zachwyt. Z budynku, który niegdyś należał do zespołu obiektów restauracyjno-rozrywkowo-teatralnych, w środku zachowały się m.in. secesyjne zdobienia, liczne pomieszczenia będące dawniej garderobami lub pokojami towarzyskimi

oraz sala z widoczną sceną mogąca pomieścić 600 krzeseł dla widzów. Dla porównania - Opera Nova posiada widownię na 800 miejsc.

Dąbrowski: - Odnowiliśmy balkony, teraz zabieramy się za ściany, wzmacniamy także fundamenty i robimy odciski rzeźb, w niektórych widoczne są poważne ubytki. Specjalnie rozebraliśmy na Szwederowie XVIII-wieczny budynek, żeby móc wziąć cegłę do elewacji budynku. Ściągnę-

liśmy także gazowe ogrzewanie. W jednym z pomieszczeń teatru, w którym ma znajdować się sala bankietowa, składane są antyczne meble - wszystkie z nich kupiłem i mam zamiar wykorzystać na potrzeby teatru.

W piwnicach w przyszłości ma powstać klub aktorski, poza tym nie zabraknie szkoły malarstwa i baletowej.

- Szczególną uwagę zwrócimy również na oświetlenie, chcę by były to modele 3D. W najbliższych tygodniach, kiedy skończy się okres wakacyjny usuniemy szpecącą stację Enei, mieszczącą się przed budynkiem. Rok walczyłem, żeby została zlikwidowana, zamiast niej pojawi się mała stacja kontenerowa - mówi Dąbrowski.

Do Teatru Rozmaitości ma powrócić również jego wodewilowy charakter z XIX wieku. Dąbrowski zamierza zapraszać satyryków i komików z całej Polski. Jednak właściciel nie chce zamykać się w jednej formule. W planach jest m.in. współpraca z takimi nazwiskami jak: Janda, Pietrzak czy Karolak, a także teatrami Roma i Buffo. ●

Zdjęcia z budowy teatru:

bydgoszcz.wyborcza.pl